

ALFONS KLAFKOWSKI: *Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, 104 ss. — ALFONS KLAFKOWSKI: *Sciganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1968, 282 ss.

Obie recenzowane publikacje pojawiły się na półkach księgarskich niemal równocześnie i to w czasie, kiedy dobiegały końca kilka lat trwające prace przygotowawcze wokół projektu konwencji o nieprzedawnianiu ścigania zbrodni wojennych, prowadzone — z inicjatywy Polski — przez Sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych. Obie też te pozycje wiążą się ściśle ze wspomnianymi pracami przygotowawczymi, dotyczą bowiem szeregu zagadnień związanych ogólnie z podstawami i zakresem odpowiedzialności Niemiec i Niemców za zbrodnie popełnione w związku i w czasie II wojny światowej oraz zawierają szczegółowo uporządkowany system norm prawa międzynarodowego, rządzących tą odpowiedzialnością.

O ile ogólny cel naukowy obu tych opracowań jest identyczny i polega na usystematyzowaniu norm prawnych o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i na uporządkowaniu poglądów prawnych w tym zakresie, o tyle każda z omawianych książek posiada odmienne cele szczegółowe. Książka o obozach koncentracyjnych zwraca uwagę na charakter obozów koncentracyjnych jako jednostek organizacyjnych, które w założeniu stanowiły określony instrument działalności III Rzeszy, zwłaszcza na terenach okupowanych w czasie wojny. Nie chodzi więc autorowi o zestawienie czynów przestępczych popełnionych przez jednostki przy okazji sprawowania ich funkcji w obozach koncentracyjnych, ale o ustalenie charakteru prawnego samego uczestniczenia jednostek w działalności obozów jako organizacji. Istotą więc wywodów zawartych w książce jest analiza tych dokumentów prawnomiędzynarodowych (wspólne i indywidualne deklaracje wielkich mocarstw co do odpowiedzialności międzynarodowej zbrodniarzy wojennych, wyrok norymberski), a także polskiego orzecznictwa NTN, które pozwalają na ustalenie podstaw prawnych dla oceny charakteru organizacji obozów koncentracyjnych. W wyniku tej analizy dochodzi autor do dwóch ściśle ze sobą związanych wniosków: 1) obozy koncentracyjne stanowiły główne narzędzie realizacji hitlerowskiego programu ludobójstwa (rozdział III), 2) w tym też znaczeniu były „organizacją przestępczą” w rozumieniu prawa norymberskiego. Uznanie takiego charakteru prawnego obozów koncentracyjnych posiada rozliczne i daleko sięgające konsekwencje. Przecież jednak podstawową konsekwencją jest powstanie domniemania działalności przestępczej przeciwko każdemu, kto tylko uczestniczył w organizacji przestępczej, jaką były obozy koncentracyjne. Poszerza się też znacznie krąg osób odpowiedzialnych za skuteczne działanie tej przestępczej organizacji. By ustalić ogrom zorganizowanego w ten sposób przestępstwa, podejmuje autor próbę ustalenia strat biologicznych Polski (rozdział IV) i innych narodów Europy (rozdział V). Sama więc przynależność do organizacji przestępczej obozów koncentracyjnych stwarza konkretne podstawy odpowiedzialności setek tysięcy osób, które w różnym charakterze współdziałały w funkcjonowaniu aparatu zbrodni. Słusznie też podkreśla autor rolę, jaką odegrał *Wehrmacht* w formowaniu się obozów koncentracyjnych i jednocześnie zasadniczą bezkarność z tego tytułu członków hitlerowskich sił zbrojnych.

Dodatkowym, choć bardzo istotnym nurtem omawianej pracy jest sprawa uprawnień Polski w związku z tak nakreślonym zakresem odpowiedzialności za „zbrodnie obozów”. Ten szczególny tytuł Polski do podnoszenia roszczeń na skutek zbrodniczej działalności obozów koncentracyjnych wynika nie tylko z rozmiarów biologicznego wyniszczenia narodu polskiego w obozach, ale także z faktu, że ten zbrodniczy zamiar został podjęty i realizowany sukcesywnie zrazu jako instrument zniszczenia narodu polskiego. Autor dowodzi, że przełomowe znaczenie dla organizacji niemieck-

kich obozów koncentracyjnych posiadała data 1 września 1939 (rozdział IV). Ostatni rozdział omawianej książki poświęcił autor dokonaniu jakby bilansu prawniczego. Na tle przeprowadzonej w poprzednich rozdziałach analizy podstaw prawnych odpowiedzialności za udział w organizacji obozów koncentracyjnych, sumarycznej analizy rozmiarów zbrodni obozów koncentracyjnych i — z drugiej strony — sumarycznej analizy judykatury NTN, dochodzi autor do zasadniczych wniosków o nikłych rezultatach osiągniętego dotychczas wymiaru sprawiedliwości. Ten wymiar sprawiedliwości winien iść w dwóch kierunkach, tak jak w dwóch różnych formach manifestuje się odpowiedzialność za działalność obozów koncentracyjnych, a to w kierunku ukarania winnych i w kierunku odszkodowawczym. Zadośćuczynienie wymogom sprawiedliwości w dziedzinie odszkodowawczej może przyjąć dwie różne formy: roszczeń prywatno-prawnych jednostek poszkodowanych (np. praca niewolnicza, eksperymenty lekarskie itp.) oraz roszczeń dochodzonych przez Polskę w płaszczyźnie międzypaństwowej, skoro zbrodnie obozów koncentracyjnych były także zbrodniami przeciwko ludzkości, wymierzonymi przeciwko narodowi polskiemu jako całości. W końcowych ustępach ostatniego rozdziału nakreślił autor okoliczności i przyczyny, dla których NRF zastosowała politykę wymiaru sprawiedliwości realizowaną przez jej sądy, a zmierzającą do udaremnienia zarówno ścigania zbrodni obozów koncentracyjnych, jak i dochodzenia roszczeń odszkodowawczych.

Zbrodnie obozów koncentracyjnych, tak jak ją określił autor, posiada podwójną kwalifikację prawną w świetle przyjętej w aktach międzynarodowych terminologii, jaką ustanowiło zwłaszcza porozumienie londyńskie z 8 sierpnia 1945 r. Zbrodnie ta obejmować może zarówno zbrodnie wojenne (zwłaszcza, gdy dotyczyły jeńców wojennych), jak i zbrodnie przeciwko ludzkości z uwagi na zamiar masowego wyniszczenia wielu narodów. Obok tych dwóch kategorii zbrodni na tle wspomnianego aktu międzynarodowego wymienić należy także zbrodnie przeciwko pokojowi. Wszystkie te trzy kategorie zbrodni w pewnym uproszczeniu określamy często łącznie mianem „zbrodni wojennych”.

W tym też szerokim znaczeniu używa autor tego pojęcia w drugiej z omawianych książek o ściganiu zbrodniarzy wojennych w NRF. Mimo, że pierwsza z recenzowanych publikacji ukazała się około miesiąc wcześniej od drugiej i mimo że rozmiary książki o obozach są znacznie mniejsze od rozmiarów książki o ściganiu zbrodniarzy wojennych, wydaje się, iż praca o obozach dawała logiczny asumpt do dalszych refleksji naukowych. Właśnie końcowe rozważania zawarte w tej książce wyznaczają dalszy cel badań naukowych, które z pasją i dociekliwością podjął i rozwinął autor w książce o ściganiu zbrodniarzy wojennych w NRF. Tolerancja prowadząca do bezkarności, z jakiej korzystają w NRF osoby obwinione o popełnienie zbrodni wojennych, nasuwa zasadnicze pytanie: czy i jakie obowiązki prawno międzynarodowe ciążyą na NRF w zakresie ścigania i karania zbrodni wojennych w ogóle. Na to zasadnicze pytanie daje odpowiedź książka Klafkowskiego o ściganiu zbrodniarzy wojennych w NRF.

Zawiera ona gruntownie opracowany i obszerny wykład norm oraz zasad prawa międzynarodowego, regulujących odpowiedzialność międzynarodową jednostek za popełnienie zbrodni wojennych, a także ustanawiających cały szereg materialnych i proceduralnych zobowiązań państw w zakresie dochodzenia tej odpowiedzialności.

Rozdział I określa podstawy prawne ścigania zbrodniarzy wojennych. Podstawy te ustanowione zostały w licznych, omówionych szczegółowo w książce, aktach prawno międzynarodowych. Chronologiczne ich przedstawienie daje jednocześnie pogląd na dynamiczny proces rozwoju poglądów prawnych, jaki w tej dziedzinie dokonał się zwłaszcza w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Proces ten nie został zakończony ostatecznie, a przedstawione przez autora inicjatywy ONZ

w minionych kilku latach wskazują, że trwa dalszy stopniowy rozwój prawa międzynarodowego w tym zakresie.

Rozdział II dotyczy ustalenia definicji poszczególnych kategorii przestępstw wojennych zgodnie z kryteriami umownych stanów faktycznych zawartych w aktach prawnomiędzynarodowych. Obok katalogu zbrodni autor omawia zagadnienie podziału zbrodniarzy wojennych na dwie kategorie: podział ten posiada zasadnicze znaczenie dla trybu, w jakim zbrodniarze tych dwóch kategorii podlegają sądzeniu. Ustęp IV rozdziału II postuluje nakaz „szybkiego ścigania” zbrodniarzy wojennych przez kompetentne sądy. Statystyka działalności sądów w zakresie ścigania zbrodniarzy wojennych, zwłaszcza w NRF i w NRD, jest wiele znaczącą ilustracją podkreślającą fakt wyraźnego odejścia Niemiec zachodnich od zakresu zobowiązań międzynarodowych, jakie ciążyą na tym państwie.

Rozdział III zawiera kluczowe dla całej pracy rozważania na temat niemożności stosowania przedawnienia odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych. Szczęólnego znaczenia nabrały wywody autora na tle podpisanej — już po ich opublikowaniu — konwencji o nieprzedawnieniu ścigania zbrodniarzy wojennych. W świetle wywodów autora można ocenić charakter prawny tej konwencji: nie ustanawia ona norm prawnych, ale je tylko formułuje tak, jak obowiązywały one już przedtem w prawie międzynarodowym. Taki właśnie deklaratoryjny charakter postanowień wspomnianej konwencji staje się oczywistym na tle przekonywającego wyводу zawartego w omawianym rozdziale III książki Klafkowskiego. Zarówno powszechne prawo międzynarodowe, jak i szczegółowe postanowienia dotyczące trybu ścigania zbrodniarzy wojennych, nie przewidują możliwości stosowania zasad o przedawnieniu ścigania tych zbrodni. A *contrario* z prawa tego i z przytoczonych aktów prawa międzynarodowego wynika pośrednio albo bezpośrednio obowiązek wszystkich państw, a przede wszystkim obu państw niemieckich, bezterminowego ścigania zbrodniarzy wojennych.

Stanowisko władz NRF właśnie co do kwestii przedawnienia, wyrażone zarówno w działalności organów wymiaru sprawiedliwości, organów ustawodawczych, a także w oświadczeniach o znaczeniu międzynarodowym, wskazuje na uporczywe łamanie przez Niemcy zachodnie zobowiązań międzynarodowych. Słusznie więc stwierdza autor, że takie stanowisko NRF stanowi naruszenie prawa międzynarodowego i powoduje międzynarodową odpowiedzialność tego państwa.

Ostatnie dwa rozdziały omawianej książki (IV i V) rozwijają dwie dalsze konsekwencje prawnomiędzynarodowe wypływające z obowiązku bezterminowego ścigania zbrodniarzy wojennych. Konsekwencje te polegają na takich dodatkowych obowiązkach państw, jakie zgodnie z zasadą umożliwienia wykonania zawarte są w zobowiązaniu zasadniczym. Inaczej mówiąc, państwa zobowiązane do bezterminowego ścigania zbrodniarzy wojennych są jednocześnie zobowiązane uczynić wszystko „aby ściganie to było efektywne. Wśród tych zobowiązań wysuwają się na czoło: międzynarodowy obowiązek udzielania pomocy prawnej i ewentualny obowiązek ekstradycji. Przez pomoc prawną rozumieć należy, tak jak to przedstawił szczegółowo autor w rozdziale IV, dostarczania materiałów dowodowych i pełnej dokumentacji, umożliwianie przeprowadzania wizji lokalnych na sesjach wyjazdowych poza granicami państwa, na którym toczy się postępowanie sądowe itp. Ekstradycja jest wprawdzie osobną i w sposób szczególny wykształconą instytucją prawa międzynarodowego, jednak w omawianym zakresie stanowić może także jeden ze środków pomocy prawnej.

Czytelnik znajdzie w omawianej książce o ściganiu zbrodniarzy bardzo ciekawy i — bodaj po raz pierwszy — usystematyzowany obraz prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej w zakresie odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej. Dzięki właściwemu rozłożeniu przedstawionego materiału źródłowego i wywodów autora, czytelnik uzyskuje bardzo plastyczny, prze-

rzysty i zrozumiały pogląd na historyczne przesłanki i uwarunkowania rozwoju prawa międzynarodowego w dziedzinie stosunkowo nowej, jaką jest dochodzenie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne.

Obie omawiane książki budzą końcowe refleksje dotyczące bezprzykładnego stanowiska NRF. Państwo to nie tylko nie wypełnia nałożonych na nie obowiązków przez ustawiczne stosowanie różnego rodzaju wybiegów politycznych, ale co istotniejsze — próbuje stworzyć na swym terytorium jakby „układ odosobniony”, w którym zbrodnie wojenne miałyby podlegać szczególnej formie amnestii, a zbrodniarze wojenni znaleźliby bezpieczny azyl.

Marian Iwanek

JOACHIM MEISNER: *Teoria ludowego kapitalizmu. Wariant zachodnio-niemiecki*. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967, 176 ss.

Teoretycy współczesnej burżuazyjnej myśli społeczno-ekonomicznej, podkreślając nowe cechy kapitalizmu i zmiany, jakie zaszły w tym ustroju, starają się przedstawić go jako ustrój zgodny z interesami całego społeczeństwa i przynoszący korzyści wszystkim obywatelom. Zgodnie więc z tymi teoriami, kapitalizm w dawnym rozumieniu przestał istnieć, przekształcając się w nowy system, w którym jakoby nastąpiła likwidacja sprzeczności między kapitałem a pracą dzięki demokratyzacji kapitału, zmianom w zarządzaniu i zmianom w podziale zysków.

Teoria „kapitalizmu ludowego”, która rozwinęła się przede wszystkim w USA, a następnie rozpowszechniona została przez zachodnioeuropejskie kraje kapitalistyczne, jest jedną z koncepcji zmierzających do udowodnienia możliwości bezkonfliktowego rozwiązywania sprzeczności klasowych i zapewnienia „pokoju klasowego” w kapitalizmie.

Problemom kształtowania się teorii i praktyki „kapitalizmu ludowego” w Niemczech zachodnich poświęcił swoją książkę J. Meisner. Ta wszechstronnie omawiająca zagadnienie publikacja dotyczy równocześnie ważnego i aktualnego problemu przemian zachodzących we współczesnym kapitalizmie. Swoją stosunek do teorii „kapitalizmu ludowego”, jako doktryny społeczno-gospodarczej, autor określa już we wstępie stwierdzając, że zasługuje ona bardziej na miano sloganu propagandowego niż teorii (s. 10). Tej okoliczności przypisuje też autor stosunkowo marginesowe i fragmentaryczne — jego zdaniem — potraktowanie tego problemu w literaturze marksistowskiej. Mgliste i niewyraźne często sprecyzowanie twierdzeń przez propagatorów „kapitalizmu ludowego” utrudnia jego pełne zobrazowanie. W szczególności autor słusznie przeciwstawia się tendencji do utożsamiania w literaturze marksistowskiej doktryny „kapitalizmu ludowego” z jego odmianą amerykańską.

Wspomniana wyżej mglistość i nieostrość sformułowań głoszonych też stanowi niewątpliwie pułapkę, zastawioną na niedostatecznie uświadomioną część klasy robotniczej. W innym sensie stanowi też pułapkę dla badacza. Nie zawsze też potrafił jej uniknąć autor recenzowanej pracy, ulegając naciskowi literatury. Stąd zupełnie nieprzekonywająco wypadają zapewnienia, że wspólną przesłanką obu wariantów teorii „kapitalizmu ludowego”, tj. amerykańskiego i zachodnio-niemieckiego, jest tylko tzw. rewolucja w dziedzinie własności. Trudno zwłaszcza zgodzić się z twierdzeniem, że problem tzw. rewolucji w dochodach występuje wyłącznie jako cecha charakterystyczna amerykańskiego wariantu „kapitalizmu ludowego”. Powołanie się w tej sprawie na jedno z przemówień b. kanclerza NRF — L. Erharda (s. 19) jest zbyt słabym argumentem, skoro szereg protagonistów zachodnio-niemieckiego wydania „kapitalizmu ludowego” wysuwa różne propozycje zmiany w podziale